

Uroczyste spotkanie w Dniu Działacza Kultury



Na zdjęciu: wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Kaczmarek, sekretarz KW PZPR Stanisław Murecki. Obok: dr Longin Malicki i Fot. W. Nieżywiński

W Wielkim Refektarzu Muzeum Pomorskiego w Gdańsku odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie z okazji Dnia Działacza Kultury. Poza licznymi działaczami kultury z całego województwa w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz — wśród nich wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Kaczmarek, sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach, prezes WK ZSL, przewodniczący komisji kultury i sztuki Józef Fajkowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Łukasz Balcer, kierownik Wydziału Kultury i Sztuki WRN Mieczysław Preis.

Uczestników spotkania powitał Łukasz Balcer, prosząc, aby przekazali oni wszystkim działaczom kultury z naszego województwa słowa uznania i podziękowania za ich działalność, przyczyniającą się do pomnażania dorobku kulturalnego naszego województwa. Dorobek ten, widziany z perspektywy czasu, zasługuje na szczególne uznanie — składa się nań bowiem efekt systematycznej pracy, entuzjazmu i zaangażowania tysięcy ludzi oddanych sprawie kultury, a działających na terenie miast, miasteczek, wsi, w instytucjach kulturalnych i artystycznych. W naszym życiu społecznym istnieje obecnie klimat sprzyjający rozwojowi działalności kulturalnej — w dalszym ciągu rozwijana będzie mate-

rialna baza tej działalności, a przygotowywane obecnie plany KW PZPR mają na celu, m. in. nakreślenie planów rozwojowych kultury na lata 80-te.

Podczas spotkania min. Kaczmarek udekorował odznaczeniami państwowymi grupę osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju gdańskiej kultury. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: reżyser teatru „Miniatura” Natalia Gołębska i kustosz działu etnograficznego Muzeum Pomorskiego dr Longin Malicki; Złoty Krzyż Zasługi — dyrektor WAIA Stanisław Murecki, srebrne — aktorka teatru „Wybrzeże” Teresa Kaczynska, kierownik kina „Warszawa” Józef Postępski, pracownik Wydziału Kultury i Sztuki WRN Iwona Strzelecka, kierownik sopockiej sceny Teatru „Wybrzeże” Halina Zemło i kierownik szkoły w Bedominie Tadeusz Zieliński.

Gratulacje i życzenia dla sukcesów w działalności dla dobra kultury przekazał odznaczonym min. Kaczmarek.

(ak)

Trzeci dzień procesu zabójców J. Gerharda

Dalszy ciąg wyjaśnień oskarżonych

WARSZAWA (PAP). — Sobota 27 bm. — trzeci dzień procesu przeciwko oskarżonym o zabójstwo

Relacje świadków o ludobójstwie w Burundi

PARYŻ (PAP). Opierając się na relacjach „europejskiego świadka” przybyłego z Burundi, paryski „Le Monde” pisze we czwartek, że liczba ofiar represji w tym kraju afrykańskim osiągnęła już 30 tys. zabitych. Prasa zagraniczna innych krajów szacuje ich liczbę na 50 do 100 tys.

Według wypowiedzi świadka, cytowanych przez dziennik paryski, represje przeciwko opozycjonistom, m. in. na chłopa Micombero nabrały charakteru systematycznego eliminowania członków plemienia Hutu. W stolicy kraju — Bujumbura trwały masowe egzekucje i aresztowania.



Jedna z ofiar wybuchu bomby, która wybuchła 26 26 bm. w centrum Belfastu. CAF-Teletext

Rok XXVIII, nr 126 (8665)

Niedziela 28 i poniedziałek 29 maja 1972 r.

Cena 1 zł

VI Kongres Siłaczek i Judymów

„Spotkanie ludzi niezadowolonych”

Sala teatralna Klubu Studentów Wybrzeża „Zak” gościła wczoraj przedstawicieli młodej inteligencji z miasteczek i wsi naszego województwa — słowem „Siłaczki i Judymów”, którzy spotkali się na VI już kongresie, zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZMW, GTPS, redakcję „Głosu Wybrzeża” i Wojewódzki Dom Kultury.

Otwarcia kongresu dokonał redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża” Stanisław Celchowski — witając serdecznie „Siłaczki i Judymów” oraz kongresowców — wśród nich i sekretarza KW PZPR Tadeusza Bejma i sekreta-

marka, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Łukasza Balcera, przewodniczącego WK ZSL Józefa Fajkowskiego, laureata ubiegłorocznego kongresu, młodzieżowego posła Jana Malinowskiego. Stwierdził on m. in., iż siła kongresu „Siłaczek i Judymów” jest ich nieformalny, niekonstytucyjny charakter, a cenną zaletą tych spotkań oraz przedkongresowych wypowiedzi, zamieszczanych na łamach gazety — fakt, iż głoszone są tu opinie ludzi zaangażowanych, walczących ze zrutynizowaniem, bezsensownością, obojętnością.

„Spotkaniem ludzi nie-

le niepowodzeń, rozczarowań nawet, nie powinno to ich jednak powstrzymać w słusznym dążeniu. Postawa bierności, sobkostwa może pozornie wydać się łatwiejsza, jednak prawdziwą satysfakcją w życiu przynieść może jedynie postawa, którą reprezentujecie — stwierdził m. in. minister.

Współcześni Judymowie są postaciami godnymi naszego ustroju, mogący stać się wzorem dla przyszłych pokoleń. Cieszę się, że w waszych kongresowych wypowiedziach tyle miejsca poświęciliście kul-

● Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu — fragment sali obrad.

Fot. W. Nieżywiński

za KW Tadeusza Fiszbacha, wiceministra kultury i sztuki Tadeusza Kacz-

zadowolonych” nazwał kongres min. Kaczmarek. Niezadowolony to nie ma jednak nic wspólnego z mal-kontentem — wskazuje na objawy zła, nieudolności, proponuje bowiem konstruktywne rozwiązania. Ludzie tacy jak „Siłaczki i Judymowie” byli zawsze motorem postępu — chociaż ich działalność nie wszędzie znajdowała zrozumienie i uznanie; także i współczesnych „Judymów” czeka zapewne wie-

Głód w Orisie

DELHI (PAP). Co najmniej sto osób zmarło z głodu w ostatnich trzech miesiącach w jednym z okręgów indyjskiego stanu Orisa. Wiadomości te ogłosił T. Rajeshwar Rao — sekretarz generalny KP Indii po pięciodniowej podróży po Orisie. Zapewnił on o natychmiastowej pomocy ze strony państwa, ponieważ w przeciwnym razie — jak powiedział — „tysiące ludzi mogą umrzeć z głodu”.

ZE ŚWIATA * ZE ŚWIATA * ZE ŚWIATA

HANOI (PAP). W sobotę samoloty amerykańskie dokonały kilku nalotów w prowincjach Ninh Binh i Ha Tinh. W każdej prowincji obrona przeciwlotnicza zestrzeliła po jednym samolocie. W prowincji Ha Tinh pilot zestrzelił samolot, który został wzięty do niewoli.

W ten sposób liczba samolotów amerykańskich zestrzelonych nad DRV wzrosła do 354.

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski odrzucił radzieckie żądanie ekstradycji zbrodniarza

wojennego Kirila Zwarczyca, który ma na swoim sumieniu śmierć przeszło 40 osób. Zwarczyca działającego na terenach Związku Radzieckiego okupowanych przez hitlerowców, a obecnie mieszka w W. Brytanii.

KAIR (PAP). Podpisano tu porozumienie bulgarsko-egipskie w sprawie utworzenia sko-społecznej, będącej bawarską filią chrześcijańskiej demokracji. W obradach uczestniczyli ponad 700 delegatów, którzy dokonają wyboru nowego zarządu partii.

BUKARZEST (PAP). W Bukareszcie rozpoczęły się ofi-

cialne rozmowy rumuńsko-bułgarskie. Delegacją przewodził Fidel Castro i Nicolae Ceausescu.

TOKIO (PAP). Delegacja parlamentarzystów polskich z marszałkiem Sejmu Stanisławem Gucwą na czele odwiedziła w sobotę stolicę japońską w celu wyrażenia sympatii i przyjaźni.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tananariwy — stolicy Madagaskaru, że generał Ramantsoa utworzył w sobotę nowy rząd w tym kraju. General Ramantsoa oprócz funkcji szefa rządu objął również resorty obrony narodowej, sił zbrojnych i planowania.

BERLIN (PAP). Korespondent PAP Jerzy Wańkiewicz pisze: Podpisany w Berlinie w piątek przez przedstawicieli rządów NRD i NRF pierwszy układ między państwami, regulujący komunikację wzajemną i transport jest tematem dominującym w prasie NRD, a także w dyskusjach politycznych.

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

Politycy islandzcy odwiedzają Polskę

Min. J. Czyrek zakończył rozmowy w Reykjavíku

REYKJAVÍK (PAP). Korespondent PAP Andrzej Nowicki informuje:

W sobotę wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek zakończył 3-dniową wizytę oficjalną w Islandii.

W przeddzień powrotu do kraju J. Czyrek przeprowadził rozmowy z ministrem oświaty, Magnusem T. Olafssonem i ministrem Kjarantssonem. Przedmiotem wymiany poglądów były głównie stosunki dwustronne obu krajów.

Goście polscy zwiedzili stolicę Islandii oraz położone pod Reykjavíkiem miejsce obrad dawnego par-

lamentu islandzkiego będącego najstarszym parlamentem w Europie.

W sobotę J. Czyrek spotkał się z ministrem handlu i rybołówstwa Islandii — Ludwikiem Josefssonem. Ostatnim punktem programu wizyty było spotkanie z przedstawicielami miejscowej prasy, radia i TV, na którym J. Czyrek odpowiadał na liczne pytania dotyczące m. in. stosunków między państwami i europejskich oraz stosunków dwustronnych Polski z Islandią.

W imieniu ministra spraw zagranicznych i ministra handlu zagranicznego PRL J. Czyrek zaprosił do złożenia wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Islandii — Einara Arnarsona oraz ministra handlu i rybołówstwa tego kraju — Ludwika Josefsona. Zaproszenia zostały przyjęte.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tananariwy — stolicy Madagaskaru, że generał Ramantsoa utworzył w sobotę nowy rząd w tym kraju. General Ramantsoa oprócz funkcji szefa rządu objął również resorty obrony narodowej, sił zbrojnych i planowania.

BERLIN (PAP). Korespondent PAP Jerzy Wańkiewicz pisze: Podpisany w Berlinie w piątek przez przedstawicieli rządów NRD i NRF pierwszy układ między państwami, regulujący komunikację wzajemną i transport jest tematem dominującym w prasie NRD, a także w dyskusjach politycznych.

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

W stolicy NRD odrzuca się zwłaszcza podejmowane przez niektóre kółła w NRF próby interpretacji układu między dwoma państwami niemieckimi jako „porozumienia wewnętrznoniemieckiego”. Ma to implikować istnienie jakichś nadzecznych i ponadpaństwowych więzów między socjalistycznym państwem niemieckim i kapitalistyczną NRF, których w rzeczywistości nie ma i nie będzie. W kołach politycznych stolicy NRD podkreśla się, że w zawartym układzie obydwa państwa jednoznacznie występują jako podmioty międzynarodowego prawa i wszelka fikcja „stosunków wewnętrznoniemieckich” ma je-

Prezydent Nixon odwiedził Leningrad

Owocny tydzień rozmów radziecko-amerykańskich

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP Piotr Ziarnik pisze: W sobotę prezydent Nixon wraz z małżonką, w towarzysztwie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego,

przebywał w Leningradzie. Był to pierwszy dzień wizyty, który miał charakter turystyczny i wycieczkowy bowiem poprzednie 5 dni tygodnia było wypełnionych rokowaniami.

W dniu wycieczkowym jest więc okazja, by dokonać na gorąco podsumowania przebiegu rokowań oraz ich wyników. Od przyjazdu prezydenta USA do Moskwy w poniedziałek do piątku włącznie odbyło się 5 spotkań przywódców radzieckich z prezydentem Nixonem, 2 rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa i prezydenta USA, 2 rozmowy premiera Aleksieja Kosygina z sekretarzem stanu USA, Williamem Rogersem oraz rozmowa w ministerstwie handlu zagranicznym ZSRR między W. Rogersem i N. Podgornym.

Od wtorku podpisano w Moskwie 7 dokumentów, które uzgodniono ostatecznie w czasie moskiewskich rokowań.

„Kapsuła czasu” przy miejscu kremacji Nehru

DELHI (PAP). Indie uczciły w sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

W sobotę 80-ty rocznicę śmierci Jawaharlala Nehru, byłego premiera i przywódcy Indyjskiego Kongresu Narodowego. Z tej okazji w pobliżu miejsca kremacji Jawaharlala Nehru, w Delhi nad brzegiem Jamuny, zakopano na głębokości 6 m. tzw. kapsułę czasu, wykonaną tak, aby mogła przetrwać 1000 lat. Zawiera ona filmy z życia wielkiego przywódcy Indii, taśmę z jego przemówieniami oraz dokumenty, fotografie i artykuły na temat wydarzeń światowych.

Depesza A. Sadata do przywódców radzieckich

MOSKWA (PAP). Z okazji pierwszego rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Egiptem, prezydent Egiptu Anwar Sadat przesłał przywódcom radzieckim — Leonidowi Breżniewowi, Nikołajowi Podgornemu i Aleksiejowi Kosyginowi depeszę, w której stwierdza m. in.:

Układ jest odzwierciedleniem i potwierdzeniem przyjaźni i współpracy, które trwały w przeszłości i trwać będą w przyszłości. Wobec wojny i imperializmu, układ umocnił i pogłębił przyjaźń i współpracę między Związkiem Radzieckim a Egiptem. Wobec wojny i imperializmu, układ umocnił i pogłębił przyjaźń i współpracę między Związkiem Radzieckim a Egiptem.

Na lotnisku Wnukowo przybyłych powitali i zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Dmitrij Polanski i inne oficjalne osobistości.

Głógów gościł

budowlanych z całego kraju

GŁÓGÓW (PAP). Głógów — ponad 20-tysięczne miasto, o którego awansie i rozwoju zdecydowała powstająca tu najnowsza cieśnina w kraju huta miedzi — gościł 27 bm. budowlanych z całego kraju. Zalogowała huty i jej budowniczymi byli gospodarzami terytorium centralnych uroczystości z okazji Dnia Budowlanych. Przybyli na nie delegacje zalog budujących nowe

domy i zakłady przemysłowe, wytwarzających materiały na potrzeby budownictwa.

Na akademii przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Wzięli w niej również udział: wiceprzewodniczący CRZZ — Roman Stachoń, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

F. Castro przybędzie z wizytą przyjaźni do Polski

WARSZAWA (PAP). 6 czerwca br. na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda GIERKA z oficjalną wizytą przyjaźni przybędzie do Polski I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby i premier Rewolucyjnego Rządu Republiki Kuby Fidel CASTRO.

PRZYGOTOWANIA DO EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI BEZPIECZEŃSTWA

Rozmowy amb. Willmanna w fińskim MSZ

HELSINKI (PAP). — 26 bm. ambasador PRL w Helsinkach Adam Willmann złożył wizytę sekretarzowi stanu MSZ Finlandii, Richardowi Tottermanowi. Ambasador natychmiast ministerstwu spraw zagranicznych Finlandii swoje pełnomocnictwo jako przedstawiciela Polski do prowadzenia rozmów w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

W toku szerokiej wymiany poglądów w fińskim MSZ ambasador Willmann przedstawił polski punkt widzenia na sprawę wielostronnych przygotowań do konferencji. Wielostronne rozmowy przygotowawcze, które poprzedzą konferencję, można — w świetle pomysłowego rozwoju sytuacji w Europie w ostatnim okresie — rozpocząć w Helsinkach bez dalszej, niepotrzebnej zwłoki. Fińskie MSZ deklaruje pełną gotowość Finlandii do przyjęcia w Helsinkach wielostronnego spotkania przygotowawczego do konferencji.

Depesza A. Sadata do przywódców radzieckich

MOSKWA (PAP). Z okazji pierwszego rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Egiptem, prezydent Egiptu Anwar Sadat przesłał przywódcom radzieckim — Leonidowi Breżniewowi, Nikołajowi Podgornemu i Aleksiejowi Kosyginowi depeszę, w której stwierdza m. in.:

Układ jest odzwierciedleniem i potwierdzeniem przyjaźni i współpracy, które trwały w przeszłości i trwać będą w przyszłości. Wobec wojny i imperializmu, układ umocnił i pogłębił przyjaźń i współpracę między Związkiem Radzieckim a Egiptem. Wobec wojny i imperializmu, układ umocnił i pogłębił przyjaźń i współpracę między Związkiem Radzieckim a Egiptem.

Na lotnisku Wnukowo przybyłych powitali i zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Dmitrij Polanski i inne oficjalne osobistości.

Głógów gościł

budowlanych z całego kraju

GŁÓGÓW (PAP). Głógów — ponad 20-tysięczne miasto, o którego awansie i rozwoju zdecydowała powstająca tu najnowsza cieśnina w kraju huta miedzi — gościł 27 bm. budowlanych z całego kraju. Zalogowała huty i jej budowniczymi byli gospodarzami terytorium centralnych uroczystości z okazji Dnia Budowlanych. Przybyli na nie delegacje zalog budujących nowe

domy i zakłady przemysłowe, wytwarzających materiały na potrzeby budownictwa.

Na akademii przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Wzięli w niej również udział: wiceprzewodniczący CRZZ — Roman Stachoń, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka.

BERLIN ZACHODNI (PAP). Zachodniobermalski „Spandauer Volksblatt” stwierdza, że znaczenie układu wykracza daleko poza jego treść. Jest on punktem wyjścia i przykładem dla przyszłej działalności politycznej i gospodarczej, w jakim rozwija się stosunki między obydwojema krajami niemieckimi.

</

Oblicze naszej kultury

ZNAJDUJEMY się aktualnie na północy przygotowań do plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku. Będzie ono pod koniec września br. obradować nad stanem naszej jakości terytorialno-kulturowej. Na ten temat odbywają się dyskusje o doniosłym brzmieniu, a biorą w nich udział ludzie z różnych grup zawodowych i środowisk społecznych, aby rozmawiać o sprawach dla siebie całkowicie wspólnych. Język intelektualny, refleksyjny, przeważa podczas zwoływanych w Ratuszu Staromiejskim dysput na temat kulturowych wartości gdańskich Starówki, czynników składających się na kulturę i pojęcie regionalizmu, humanizacji sportu czy też polskiego modelu kultury morskiej. Młoda, fachowa i racjonalna wieś na łamach „Głosu Wybrzeża” pod kryptonimem „Kon-

gresu Siłczek i Judymów” daje wyraz swoim poglądom i postawom wynikającym z ich praktyki społecznej. Przy „powiatowych stołach” dominuje problematyka kultury małopolskiej, obywatelskiej, obywatelskiej.

Komisja Kultury KW PZPR, przygotowująca plenarne posiedzenie, zajęła się stanem obecnej — jak się stanem obecnej — kulturalnej i instytucjonalnej infrastruktury kulturalnej regionu. Wojewódzka administracja przysiadła fałdów i bledzi się nad stwierdzeniem stanu rzeczy. Liczy rozproszone placówki kultury, aby następnie móc zadumać się nad kryzysem frekwencji w kinie wiejskim. Wskaźniki krajowe zestawione w tabeli wykazują niezbyt optymistyczny obraz, gdzie daliśmy się zdystansować. Dyskusje są więc czynnikami zbawczego fermentu, otrzymujemy z nich paletę złożonych problemów kulturalnych. Pod

czas dni wrześniowych będziemy mogli spojrzeć na wszystkie fakty łącznie, a w wywołanej dyskusji dopracujemy się — być może — spójnego wewnętrznego systemu opinii i poglądów.

W codziennej praktyce spotykamy się z kulturą pojmowaną jako system instytucji edukacji kulturalnej, centralnie kierowanych (układ krwionosny) oraz z kulturą jako dziedziną spontanicznej aktywności różnych warstw społecznych. Oba te nurty wysiłków mają to do siebie, że występują łącznie i plyną równolegle dopełniając się wzajemnie. Budowa systemu krwionosnego czy jednoczesnej analizy struktury modelu funkcjonowania kultury pod kątem treści, jakie niesie układ krwionosny — jest to operacja najpilniejsza.

Analizując stan obecnej sieci instytucji kulturalnych napotykamy dysproporcje, jakie zachodzą pomiędzy nami, a innymi województwami, a także wśród powiatów ziem gdańskich. Dysproporcje te — przede wszystkim techniczne, organizacyjne i finansowe — działają hamująco na rozwój kultury. Najbliższe lata powinny przynieść na tym odcinku zasadnicze zmiany. Chodziłoby o zwiększenie dochodu narodowego, przeznaczanego na rozwój kultury przy jednoczesnym koncentrowaniu środków wydawanych z obecnego funduszu spożywczo-kulturalnego. Pokutujący jeszcze świadomy minimalizm na kłódkach na inwestycje i funkcjonowanie urządzeń, plac i wielkość zatrudnienia w pionie kultury, nania — składa się z rozproszonym

środków i dezintegracją poczynań oraz zbytnią dowolnością wydawania pieniędzy przez ich dysponentów. Brak rozważań naukowo uzasadnionych potrzeb i oczekiwań społecznych lokalnego audytorium kulturalnego ułatwia tę dowolność.

To z braku praktyki odwoływania się do opinii najkompetentniejszych rzeczowników wywodzi się twierdzenie, że na kulturę każdy się zna i może w niej pracować, bo przecież nie świeci garnki lepią. A jeśli się zna i ma pieniądze — to wydaje we dług własnych pojęć sądy o kulturze i potrzebach ludności.

Plenarnemu posiedzeniu KW PZPR należałoby więc przedstawić system upowszechniania kultury oparty o silny układ wyspecjalizowanych instytucji w powiatach i gromadach. Zarzysm tej koncepcji są powiatowe i gromadzkie ośrodki kultury. W nich potrzeby kulturalne społeczeństwa wiejskich i małopolskich wsi mogłyby znaleźć swoje rozwiązanie ekonomiczne, przestrzenne i organizacyjne. Kolejnym otwartym jest problemem jest organizowanie kultury z większą harmonijnością. Programowanie i planowanie kultury w powiecie wymaga od kadry kulturalno-oświatowej sporej wiedzy syntetycznej i teoretycznej dotyczącej własnego obszaru kulturowego w jego podziałach: gospodarczych, przestrzennych i osadniczych, biologicznych, generacyjnych, warstwowych, instytucjonalnych i organizacyjnych oraz jakości celów i kryteriów ocen, a dla realności pojęcia — znajomości sił i środków przeznaczonych na realizację planu.

Do tego typu programowania kadra k-o nie jest przygotowana. Aby uniknąć werbalności i sformułowań, planowanie kultury powinno się stać zatem integralną częścią planowania społeczno-ekonomicznego, wynikać ze związku kultury z rozwojem społecznym i gospodarczym. Może wówczas, kiedy zapadnie decyzja o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

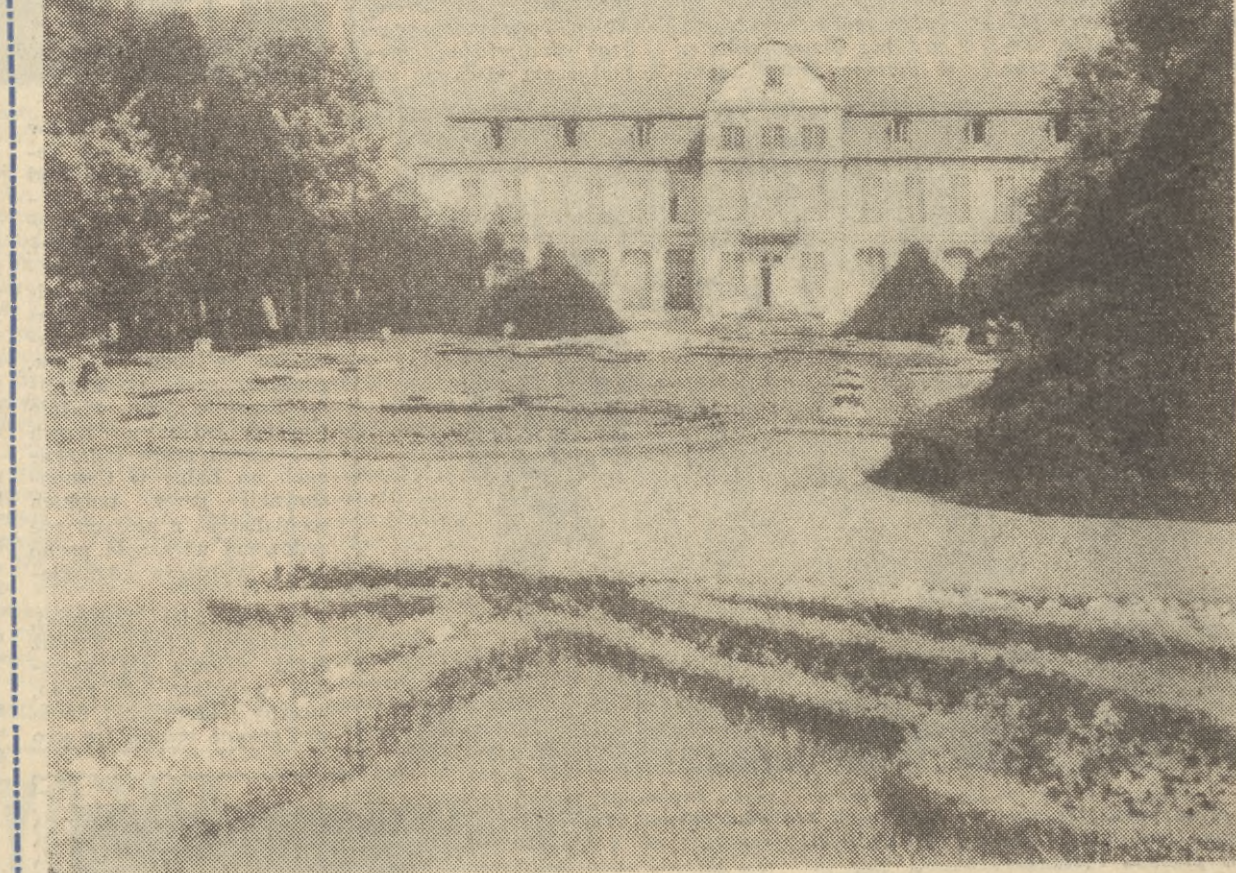
o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji

o budowie obiektu kultury, nie zabraknie pieniędzy na jego wyposażenie, program i place. Program rozwoju kultury na najbliższe 10 lat, wskazujący w jaki sposób w jego realizacji zaangażowane będą wszystkie kulturalne i ekonomiczne siły powiatu, określający cały zakres działań, możliwych jest przy istnieniu w powiecie jednego zawodowego ośrodka koordynacji, uprawniającego do wydawania obojętnych decyzji



Oliwa, Palac Opatów — obecnie siedziba Muzeum Pomorskiego Oddział Etnografii.

Fot. W. Nieżyński

A. Cybulski

Prezenty plastikow

OD kilku miesięcy działa w Oliwie, przy Technikum Mechanicznym, specjalna kłosa grupa produkująca robotników wydzielających przez organizację partynę niektórych fabryk. Umocnił on robotników w ten sposób zdobyć wykształcenia i otworzyć drogę do awansu. Ostatnio złożyli w klasie wizyte członkowie miejscowego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, prezentując swoje dzieła i zapraszając do dyskusji.

Robotnicy okazali się interesującymi partnerami. Mówili o swoich poglądach na twórczość plastyczną i potrzebach masowego odbiorcy, a także o reakcji na kolorystykę maszyn czy wnętrza fabrycznych. Na zakończenie spotkania plastycy ofiarowali im w prezencie 15 obrazów i dwie rzeźby.

Listy szły 101 lat

Dokładnie sto i jeden rok mija, jak z obłężonego przez wojsko pruskie Paryża wyrzucano do Sekwany cynkową, szczerze zalutowaną skrzynkę z 540 listami. Maszynowy jennik zaopatrzone w pływalki, a prąd rzeki miał dostarczyć pocztę do miast, położonych w dolinie Sekwany. I rzeczywiście, rzeka wywiała się z narzuconego obowiązku, choć nieco opieszale. Skrzynkę wykopali bagier w Sekwanie w 101 rocznicę nadania niezwykłej poczty.

W letnim nastroju



UPROGU czerwca,owego miesiąca, który zwiększył uważać za inaugurujący lato na naszym morskim wybrzeżu, kiedy to rozpoczyna się masowy exodus nad Bałtyk i ku nadbałtyckim urokom, trzeba by nieco pogawdzić o tym, jak to zapowiada się nam tegoroczny sezon. Udana wiosna skłania do optymistycznych prognoz, jeśli tylko słońce i aura, jednakże, z ponad dwudziestoletnich doświadczeń wiemy, że sama pogoda naszych przemyśleń, a licznych gości nie uda nam się okiepc.

Stad też konieczny jest, nawet dzwonek teraz, kiedy brzęczy już ostatni dzwonek, pospiesznie przeglad stanu pogotowia sezonowego. Odkąd w kraju naszym wycozytaczno zaczęło się traktować serio i przyczynę należyte miejsce w hierarchii znano mu należyte miejsce w hierarchii potrzeb społecznych, nie możemy liczyć na przypadki i szczęśliwe zbiegi okoliczności pozwalające na sezonową okrabatykę, która — bywała — zastępowała sensowną obsługę milionowej armii amatorów morza i przymorza.

Spojrzymy więc raz jeszcze na nasze gospodarstwo, popatrzymy uważnie i gdzie tylko się da usuwamy doroznie wszelkie usterki. Musimy bowiem naszym gości podać bezusterkowo i powinno to być nie tylko zadania, lecz także ambicją gospodarzy. Dobrych gospodarzy. Staraniem, organizacją, uprzejmością, ba, umiśnieniem nawet można będzie, częściowo chociaż, nadrobić jakieś niedostatki. W bazie materialnej naszego zagłębia wypożyczynki. Ani w tym sezonie bowiem, ani chyba w kilku jeszcze następnych, nie zdolamy dogonić pod tym względem naszych bardziej zapobiegliwych i przewidujących przyjaciół nad Morza Czerwego i Adriatyku, jako że Krakowa (i Złoty Piaszek) nie da się zbudować w ciągu dwóch, trzech lat.

Trzeba się więc liczyć, że niewiele przybędzie u nas miejsc noclegowych i miejsc przy jadalnianych stołach. Dorozny ratunek tkwi jedynie w otwarciu szerzej drzwi do prywatnych mieszkań, w których można będzie chyba upchać nieco więcej niż rok temu, gości. Jeśli zaś chodzi o

sprawy żółdka, to najrozsądniejszym wyjściem z impasu, już zresztą u nas zapoczątkowanym, jest rozmowa o ewentualnej, jej gastronomicznej, tych barów i barków, kafelek i tawern, różnorodności, kiel-baskami i kucerkami. Z braku pomieszczeń okalających murami trzeba z tym wyjść na ulicę, pod parasole, na plażę, byleby estetycznie i czysto.

Zadbać należałoby u nas o szereg spraw drobnych, a jakie, częstokroć, doku-czyliwych. Usunięcie takich małych mankamentów nie wymaga wielkich nakładów, ani też kolosalnego wysiłku. Aby było czysto na naszych ulicach trzeba na przykład, po prostu, częściej je sprzątać, myć i polewać, a więc zatrudnić więcej sprzą-taczy, a polewaczki uruchomić w godzinach nadliczbowych. W tunelu dworca głó-wnego w Gdańsku utarł się już zwyczaj, bardzo zresztą potrzebny, sądzić z powodzenia, sprzedawania kwiatów. Jakże to niechlujnie wyglądał Kwiatciarz i kwiatciarz nie rozkładający na ziemi stare gazety i róż-ne papierzyska i na nich wykładający swój „towar”. A przecież wystarczyłoby ustawienie kilku estetycznych stoisk, umieszczenie kwiatów w wazonach... Jeśli już mowa o Gdańsku, to wielu moich znajomych fru-puje od kilku tygodni wzniesiona obok „Zaka” mala budowla. Liczytawiliśmy się nawet: jedni mówili, że będzie to szalec publiczny, inni, że kwiatarnia. Wy-daje się, że to pierwsze byłoby bardziej przydatne, jako że kwiaty można nabyć u kwiatkarni na ulicy, czego nie można jednak podobnie złatwić w tamtej potrzebie.

Jest wiele podobnych problemików. Jeśli zaś chodzi o wielkie problemy, to wyszły one z całą jasnością na ostat-nich sesjach nad narodowych w Sopocie i Gdańsku. Wymagania wobec przyrządów tych rad są ogromne, lecz pomoc znika-ma. Jest więc poważne zaniechanie inwestycyjne wiążące się ze zwiększeniem bazy noclegowej i gastronomicznej. Okazuje się, że nawet w rozdzielnikach na napoje taki Sopot traktowany jest po macoszemu. Naszemu kuratorowi, chociaż jest on bez wątpienia najlepiej zagospodarowany turystycznie w województwie, daleko chyba jeszcze do nazwy „perła”, którą tak często, a bez pokrycia się stermuje.

Sezon przed nami. Witamy naszych dro-gich gości na pięknym (z natury) Wybrzeżu. Przyjmować ich będziemy po sto-ropolsku: czym chata bogata.

(czes)

Rodziny dom

GDYBY w jednym sio-wie zawrzeć to, czego potrzebuje dziecko — a potrzebuje bardzo wiele, jak każda z rozwijających się, rosnących istot — słowem tym byłoby: dom.

Dobry dom, to nie znaczy dom zasobny, obszerny, urządzony ze smakiem. Dobry dom może być skromny, ciasny; ubogi. Czyliż nie taki właśnie przekazywał wspomnienia wielu robotników-rewolu-cjonistów, których dzieci stwo upływało w biedzie, ale zarazem w atmosferze miłości, serdeczności, przy-wiazania rodziców do dzie-ci, do ich przyszłości, do ich, dobrych uczuć dla lu-dzi, dla ich przyszłości, do ich, przydatnej pracy. Wszy-skiego, co się składa na niezastąpioną treść i formę domu, kształtującego najlepsze cechy człowieka?

PRAWO DZIECKA DO DOMU,

w którym znajdzie mi-łość, opiekę i przykład, nie budzi wątpliwości, tak że z punktu widzenia spo-łecznych dążeń i celów. Dlatego każda epoka na swój sposób dbała o jego istnienie. Z największym z dotychczasowych wkła-dem myśli i środków czyni-ła to społeczeństwa cywilizacji przemysłowej. Wiedza o człowieku mówi, że podstawowy kształt o-sobowości tworzy się już w dzieciństwie. Potem moż-na co prawda ulepszać charakter, ale to, czemu dom nie sprzeciwi, nie będzie całkowicie odrobione. Dlatego dbając o dom, dbamy o przyszłość. Kreś-ląc plany w dziedzinie go-spodarki, oświaty czy kul-tury, nie możemy pominąć domu, gdzie rodzi się i wy-chowuje człowiek, dla któ-rego i przez którego będą urzeczywistnione.

Z wiedzą o wielkiej ran-dze domu łączy się świadomość, że

DUŻO GNIAZD RODZINNYCH NIE SPEŁNIA SWOJEJ ROLI

Opinia publiczna wiąże to często z obciążeniem matek pracą zawodową, z rosnącymi kosztami roz-wodów, z teorią tyłu latwa, co nieprawdziwa. Przypatki wykołajenia i przestępczo-sci młodzieży zdarzają się równie często w rodzinach pełnych i z niepracującą matką, co w rodzinach roz-

padłych, gdzie matka, któ-rymś co prawda ulepszać charakter, ale to, czemu dom nie sprzeciwi, nie będzie całkowicie odrobione. Dlatego dbając o dom, dbamy o przyszłość. Kreś-ląc plany w dziedzinie go-spodarki, oświaty czy kul-tury, nie możemy pominąć domu, gdzie rodzi się i wy-chowuje człowiek, dla któ-rego i przez którego będą urzeczywistnione.

Z wiedzą o wielkiej ran-dze domu łączy się świadomość, że

DUŻO GNIAZD RODZINNYCH NIE SPEŁNIA SWOJEJ ROLI

Opinia publiczna wiąże to często z obciążeniem matek pracą zawodową, z rosnącymi kosztami roz-wodów, z teorią tyłu latwa, co nieprawdziwa. Przypatki wykołajenia i przestępczo-sci młodzieży zdarzają się równie często w rodzinach pełnych i z niepracującą matką, co w rodzinach roz-

padłych, gdzie matka, któ-rymś co prawda ulepszać charakter, ale to, czemu dom nie sprzeciwi, nie będzie całkowicie odrobione. Dlatego dbając o dom, dbamy o przyszłość. Kreś-ląc plany w dziedzinie go-spodarki, oświaty czy kul-tury, nie możemy pominąć domu, gdzie rodzi się i wy-chowuje człowiek, dla któ-rego i przez którego będą urzeczywistnione.

Z wiedzą o wielkiej ran-dze domu łączy się świadomość, że

bitych, gdzie matka, zmu-szona warunkami, zоста-wia dzieci same przez dzie-się godzin dziennie. Natomiast matka pracująca zarobkowo z reguły ma mniej trudności w pokie-rowaniu dziećmi, gdyż po-maga jej w tym autorytet zawodowy.

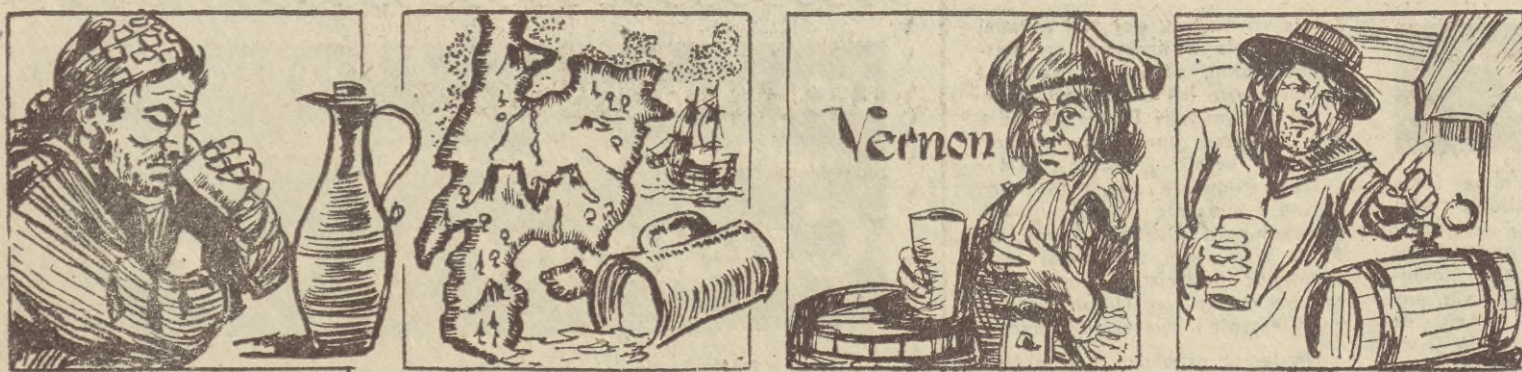
Co jednak czynić, ABY ZŁE DOMY STAŁY SIĘ LEPSZE

dla dziecka? W krańco-wych przypadkach trzeba przenieść dziecko do in-ne-go domu, chwilowo lub na stałe. Póki się jednak da, należy robić wszystko, by dziecko mogło zostać w rodzinie, w której się znalazło, w którymś z możli-wych domów, kształtującego najlepsze cechy człowieka?

Zajmuję się tym — o-bok innych zadań statuto-nych — Towarzystwo Przy-jaciół Dzieci, którego VI Walny Krajowy Zjazd od-będzie się w końcu maja br. TPD prowadzi dzie-łowie Ośrodków Adopcyj-no-Opiekunów, w któ-rych działacze społeczni — specjaliści: pedagodzy, le-karze i prawnicy, psycho-logicznie zajmują się do-borem rodziców adop-cyjnych i opiekunów w rodzinach zastępczych.

Jednak zaledwie co dzie-sięte przysposobienie dzie-ci kończy się do rodziny wy-typowanej i przygotowa-nej przez TPD do przy-jęcia funkcji. Pozostałym torcie drogę do „lepszego domu” administracja pań-stwa, której finanse i kadry są bez porównania większe od tepepowich. Ludzie zorientowani są, że nie jedździ tam na wy-stępy. Czarna Eartha oś-wiadczyła, że jedynym — jej zdaniem — sposobem walki z apartheidem jest próba nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i postano-wiła odbyć po tym kraju tournée. „Wzajemne pozna-nie jest jedynym sposobem walki z przesadami — lepszym od izolacji —” oświadczyła arty-stka. Nie przewidziała jed-nak, że dyskryminacja rasowa w Republice Południowej Afryki. Większość arty-stów bojkotuje ten kraj i nie jedździ tam na wy-stępy. Czarna Eartha oś-wiadczyła, że jedynym — jej zdaniem — sposobem walki z apartheidem jest próba nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i postano-wiła odbyć po tym kraju tournée. „Wzajemne pozna-nie jest jedynym sposobem walki z przesadami — lepszym od izolacji —” oświadczyła arty-stka. Nie przewidziała jed-nak, że dyskryminacja rasowa w Republice Południowej Afryki. Większość arty-stów bojkotuje ten kraj i nie jedździ tam na wy-stępy. Czarna Eartha oś-wiadczyła, że jedynym — jej zdaniem — sposobem walki z apartheidem jest próba nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i postano-wiła odbyć po tym kraju tournée. „Wzajemne pozna-nie jest jedynym sposobem walki z przesadami — lepszym od izolacji —” oświadczyła arty-stka. Nie przewidziała jed-nak, że dyskryminacja rasowa w Republice Południowej Afryki. Większość arty-stów bojkotuje ten kraj i nie jedździ tam na wy-stępy. Czarna Eartha oś-wiadczyła, że jedynym — jej zdaniem — sposobem walki z apartheidem jest próba nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i postano-wiła odbyć po tym kraju tournée. „Wzajemne pozna-nie jest jedynym sposobem walki z przesadami — lepszym od izolacji —” oświadczyła arty-stka. Nie przewidziała jed-nak, że dyskryminacja rasowa w Republice Południowej Afryki. Większość arty-stów bojkotuje ten kraj i nie jedździ tam na wy-stępy. Czarna Eartha oś-wiadczyła, że jedynym — jej zdaniem — sposobem walki z apartheidem jest próba nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i postano-wiła odbyć po tym kraju tournée. „Wzajemne pozna-nie jest jedynym sposobem walki z przesadami — lepszym od izolacji —” oświadczyła arty-stka. Nie przewidziała jed-nak, że dyskryminacja rasowa w Republice Południowej Afryki. Większość arty-stów bojkotuje ten kraj i nie jedździ tam na wy-stępy. Czarna Eartha oś-wiadczyła, że jedynym — jej zdaniem — sposobem walki z apartheidem jest próba nawiązania kontaktu z miejscowym społeczeństwem i postano-wiła odbyć po tym kraju tournée. „Wzajemne pozna-nie jest jedynym sposobem walki z przesadami — lepszym od izolacji

szę i wiąże się z losami legendy napoleońskiej w Francji i w Europie, w korzystywane przez różne siły społeczne i polityczne, niekiedy nawet konserwatywne, które, jak pewni historycy francuski napisał, wspaniałe, ulotne „pukle” dwój królów „są skądinąd do świątyni „w napoleońskiej”. Przekładem może być i tak polityka bratanka cesarza Ludwika Napoleona Bonaparte, który legendości napoleońskiej nawiązywał wyrażnie wsteczne i konserwatywne zabarwienie. W tych przeobrażeniach legendy napoleońskiej gubił się nawet Admickiewicz, pozostając małym do końca bonapartista. Natomiast ta legenda, której współtwórcą Józef Wybicki, miała Kongresie Wiedeński, dźwięk bez wątpienia powoły. Oto dlaczego Mickajł Nowosiłow nakazywał Kalasarnemu Sławiańskiemu bezwzględnie wykreślić imię Napoleona. Stało się ono bowiem dla Polaków synonimem rewolucji i dlatego prostu przeciw niewoli.



Jak pijano w ciągu wieków...

Główną przyczyną powstania problemu alkoholizmu na okrętach w XVIII w. był brak, wbrew ograniczonej ilości wód pitnych. Na długo przedtem próbowano różnych sposobów i różnych środków, aby zastąpić złydajną wodę. Próbowano przede wszystkim takich pól, które dawały się łatwo przechowywać i magazynować. Na okrętach pito więc starym zwyczajem piwo, najczęściej na gorąco rum

i wino. Okręty angielskie i francuskie z reguły zbierały w podróży większą ilość wina aniżeli wody. Słynna Wielka Armada hiszpańska udająca się na podbój Wysp Brytyjskich zabrala w podróż 57 000 litrów wódki i 82 000 litrów wina. W flotach północnych wino zastępowano takimi napojami alkoholowymi jak wódka i rum.

Wódka zaczęła zastępować z czasem piwo, które w warunkach

okrętowych nie nadawało się do przechowywania przez dłuższy okres czasu.

Już w XVII wieku, na okrętach angielskich, na jednego marynarza przypadało dziennie około pół litra steżonego alkoholu. Potęgując się z każdym rokiem rozpłynęła się bzdura, że wódka walczyła z alkoholem. Wyszło z tego rozporządzenie nakazujące rozrzedzać steżony alkohol wodą. Pierwszym admirałem, który zarządził to wprowadzić w życie, był głównodowodzący flotą zachodnio-indyjską, admirał Vernon. Tak więc mieszanina wódki i alkoholu nazwanego grogiem od przelisk jakim obdarzono popularne-

go admirała. Rozcieńczenie alkoholu zmniejszyło wprawdzie natychmiastowe skutki jego działania, lecz problem alkoholizmu nie likwidowało, tym bardziej, iż oprócz alkoholu przysiadł do niego, marynarze pili alkohol zakupiony bądź zdobyty.

Za porcję alkoholu odpisano osobną rację żywności, a nawet dobiegła racja. I tak więc alkohol nie miał niemałego strumienia przez pokłady okrętów, powodując zwiększenie się reszty alkoholików. Dopiero wprowadzenie do menu okrętowych napojów jak herbata i kakao w pewnym stopniu zmniejszyło wielkość codziennych dawek alkoholu.

Szlakiem południowych stanów USA (II)

Miami Beach

NIE jest przypadkiem, że znaczna część rekinów amerykańskich przemysłu, i finansjery, w Miami Beach wybudowała swoje letnie rezydencje. Nader łagodny podzwrotnikowy klimat, wysoka wilgotność oraz temperatura nie spadająca poniżej 20 st. C. o żadnej porze roku, spowodowały, że ten mały skrawek Oceanu, wrzynający się w ląd, przyciągał i przyciąga do siebie coraz więcej ludzi. Zatokę Meksykańską od reszty oceanu, zrobił w dość krótkim czasie za darmo kariera jako amerykańska Riviera znana na całym świecie. Toteż nie dziwnego, że rokrocznie miliony turystów, przede wszystkim

z zachodniej półkuli, zstają w Miami Beach, gdzie w kąpieliskach morskich, hotelach, ekskluzywnych lokalach i kasynach gry Miami miliony dolarów. Nie jest również przesadą nazwać „The Magic City”, która serwuje Amerykanie na wszelkich folderach reklamowych, bo naprawdę jest to metropolia, w której na każdym kroku zaskakują turystę parki, akwaria, ogrody zoologiczne, a zwłaszcza, chociaż nie są to obiekty przeznaczone dla ogółu, bajecznie kolorowe wille multimilionerów zbudowane z przeróżnych marmurów, których odcienie tworzą wszystkie kolory tęczy. Te marmurowe „haciendy”, okolonie rozłożystymi podzwrotni-

nikowymi palmami, tworzą niezapomnianą wrażeń, potęgować bardzo pomysłowo rozmieszczonymi lampionami oświetlającymi cały teren w czasie długiej tropikalnej nocy.

Jedną z głównych, a zarazem najpiękniejszych ulic Miami jest Collins Avenue łącząca się dalej z Biscayne Boulevard. Ten ciąg komunikacyjny, wyposażony w sześć pasm ruchu, po których bez przerwy mkną krążowniki szos firm GM, Forda czy Chryslera, przebiega przez wszystkie najbardziej ruchliwe punkty miasta. Wzdłuż Collins Avenue, po jednej i po drugiej stronie, ciągną się nieprzerwanie rzędy strzelistych palm, pomiędzy którymi wyrastają betonowe słupy oświetleniowe. Nieco poniżej, jako że Collins Avenue biegnie nadbrzeżem kanału o tej samej nazwie, rozmieszczane są co kilkanaście metrów przepiękne przystanki jachtowe, opodal których znalazły miejsce malownicze knajpki i bary prywatnych właścicieli. Collins Canal, który ma połączenie z Biscayne Bay jest dla żeglarzy sportowców i amatorów wyznaczony akwenem, jako że stąd, w odległości kilku mil, znajduje się tor regatowy, a dalej, z kamiennym piętrem, można wyjść na ocean i dalej na cały świat.

Jest sierpniowy upalny dzień. Po Biscayne Bay kraja supermoważone jachty pełnomorsowe, żaglowki, jak również statki, które za odpowiednią opłatą wynajmują turystom koncert Hotels on Indian Creek. Tu i ówdzie przemnie szyska mo torowiska US Coast Guard, na której wysokim masz-

cie łopocze stanowa flaga Florydy wraz z charakterystycznym sztandarem w białe czerwone pasy. W dzień, na plażach Palma Beach oraz Miami Beach, jak również w prywatnych kąpieliskach hoteli Americana, Hiltona i innych, komplet gości. Kiedy słońce zajeżdża i nastąpi zmierzch, zapobiegli właściciele instytucji rozrywkowych oferują wesołe, co można sobie wyobrazić, oczywiście za słone pieniądze. Tak więc turysta-wieczniak może posłuchać dobrej muzyki, pójść na dancing, popływać statkiem wynajętym, lub własnym jachtem, obejrzeć występ strep-teasy czy w końcu zasiąść z 5-dolarowym cygarem w ustach do stołu uzbrojonego w obrotowe koło oraz zielony kratkowany blat. Tak, tu — w Miami — ruletka jest na stałe zdomowiona w każdym hotelu, a hoteli tych — jak wyliczałem w jednym z folderów tow. PANAM — jest około 441.

Z rozrywki najbardziej standardowych, aczkolwiek zbudowanych z amerykańskim rozmachem, znajduje się w Miami przepiękny „Cypress Garden”, w którym obejrzeć można wszelkie rośliny tropikalne rosnące niemal na całym świecie. Pomimo istnienia jeszcze wielu innych miejsc godnych odwiedzenia, na które, nie stępi, już nie mam czasu. Opuścmy więc perle Zatok Meksykańskiej z cichą nadzieją, że jeszcze kiedyś tu wrócę, aby ponownie móc podziwiać cuda flory i fauny malowniczo i przepięknie Miami — największego miasta Florydy.

P. Szewczuk

W pobliżu małego ekranu

Polyhymnia i Terpsychora

NADANY we wtorek wieczorem program muzyczny inspirowany tekstami Mikołaja Kopernika przypominał mi toczony niedawno, z pasją godną adwersarzy, spór o rolę i miejsce muzyki w telewizyjnym oświeceniu. Ludwik Erhardt i Jerzy Waldorff staneli w wojownicze szranki, a ten ostatni — po ułożeniu na sukcesy programów nowego szefa od muzyki na TV — Janusza Cegieli — udo wodnił słusność, konieczność — a co chyba najważniejsze — mo żliwość ciekawego pokazania muzyki na małym ekranie. Tak, właśnie pokazujemy, jako że przecież muzyka nie może stać się, ale równocześnie można jej wykonawców oglądać.

Każdy na to powie, że przecież w sali koncertowej też oglądamy muzyków. Ba, oglądamy, ale w masie, w całości, w grupie, a tu mamy okazję i możli-

wość przyjrzenia się z bliska jednemu instrumentowi, fragmentowi, części. Na przykład można pokazać, co zresztą bywa najczęściej wykorzystane, ręce pianisty, ale można i ręce perkusisty w czasie wykonywania partii solowej. Myślę, że racja jest w pełni przy propagatorach i recenzentach, którzy pokazują muzykę, której się słucha. Uroda np. starych instrumentów jest nie tylko walorem słuchowym ale i wzrokowym.

A balet? Czy kamera powinna być tylko sucho, obiektywnym rejestratorem przygotowanego przez choreografa na sali czy scenie widowiska? Czy film telewizyjny ma służyć jedynie jako dokument — czy też reżyser filmu często jednocześnie realizator ma prawo użyć narracji filmowej, poetyki odpowiednich gatunków dla współtworzenia nowego zjawiska? Obecny niedawno w Gdańsku twórca nowego teatru tańca Joseph Lazzini, wyopowiada się na ten temat, użył znakomitego, moim zdaniem, sformułowania — „kamera, gdy trzeba tańczy”. A więc nie rejestracja gotowego zjawiska, ale współdziałanie reżysera z choreografem. Nie tańiec w oderwaniu, ale właśnie w zespoleniu z innymi środkami artystycznego wyrazu.

Wspomniany program był przykładem takiego współdziałania. Reżyser — Marian Pysznik, choreograf — Janina Jarzyńska-Sobczak i scenograf — Marian Chwedeńczuk przy udziale zespołu Capella Bydgoszcz, aktora — Jerzego Kamasa i solistów baletu Opery Bałtyckiej (Aleksja Boniszko, Zygmunta Jasman, Bronisław Kropidowski i inni) stworzyli widowisko łączące w jedną, ze sobą całość muzykę, taniec i słowo. A oko telewizyjnej kamery, bez względu na obnażanie wszystkich fałszów i zgrzytów, jest najlepszym sprawdzianem eksperymencu łączenia i współdziałania, eksperymentu, który dziś już nie jest eksperymentem a nakazem i potrzebą każdego nowoczesnego artysty.

Barbara KANOLD

Prezentujemy kluby

Jeden z czterech w kraju

O gdańskim Klubie kultury ZMS „Rudy Kot” pisze się w ostatnim czasie dużo i trzeba przyznać — dobrze. Oglądam plik wyinków prasowych, przetrucam kartki klubowej kroniki i ogarniam mnie wzruszenie. To przecież minęło już 15 lat od chwili, kiedy rozpoczął swoją działalność, kiedy był w tym twórcy „Bim-Bomu” kiedy organizowano pierwszy Festiwal Młodych Talentów, a z estrady rozbrzmiewały jakże egzotyczne wówczas dźwięki big-beatu. Potem nastąpiły lata „chude”, które omal nie doprowadziły placówki do likwidacji, na szczęście jednak regres opanowano dość szybko i „Rudy Kot” znowu zdobywa sympatyki, ciekawie zaprogramowaną działalnością i miłą atmosferą.

Statut klubowy mówi: „Celem działania GKK ZMS jest wywołanie i pobudzenie inicjatyw społecznych dla rozwoju życia kulturalnego i oświatowego i artystycznego wśród młodzieży Gdańska i województwa, czynne popieranie i upowszechnianie dorobku kulturalnego i twórczości artystycznej oraz kształtowanie zaangazowanej postawy zgodnej z socjalistycznym ideologią”. Słusznie zatem „Rudy Kot” integruje młodzież z różnych środowisk, wśród której pragnie spełniać zasadnicze założenia statutowe, organizować wolny czas młodzieży, upowszechniać wiedzę, wyrażać zainteresowania, uczyć kulturalnego wypo-

czyt i spotkania ze znanymi krytykami i wykonawcami. Byli w „Rudym Kocie” Jerzy Waldorff, Halina Stonicka, Henryk Debił, było wielu, znanych artystów. Zresztą muzykę propaguje się tu w sposób niezwykle różnorodny, że wspomnę o popularnym już „Bemolu”, „musicorami”, tzw. „koncertach balkonowych”, cyklicznych koncertach muzyki klasycznej i młodzieżowej, oraz bezpośrednich spotkaniach ze znanymi piosenkarzami i wykonawcami muzyki poważnej.

Sporo sympatyków zdobył sobie teatr sceny

współczesnej w wykonaniu aktorów Wybrzeża, lansujący ambitny repertuar. Tu odbywały się premiery „Traktatu o dobrej robocie” — Kotarbińskiego, „Ostatniej wieści” — Brydaka, „Trudnego przemijania” — Waldorffa i wielu innych. Ale przecież tu również przyciąga tłumnie publiczność na „Ordynata Michorowskiego” wg Heleny Miniskiej. Zresztą dobrą tradycją klubu jest łączenie wielu imprez w jedną większą całość. Tak więc po spektaklu czy koncercie można dyskutować z wy-

konawcami, co jest zresztą założeniem cyklu „Twórcy Wybrzeża — Trógiół”, obejmując wystawę plastyczną, bądź wzięcie udziału w następnym imprezie.

Klub jest mały, ciasny, wiecznemi pełen gości. Byłam na kilku imprezach i zawsze „pełkał w szwach”, a publiczność zajmowała miejsca nawet na schodkach balkonowych. Tak było na Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrowym Jednego Aktora, na przeglądzie kan dydatów na Festiwal Piosenki w Opolu, tak jest również na „musicorami”, spektaklu teatralnym, spotkaniu.

Co pewien czas poszczególnie kluby ZMS w salce „Rudego Kota” prezentują przygotowany przez siebie program. Ostatni pokazany był w polowie maja przez znakomity kabaret „Bez rutyny” klubu „Fregata”, w programie pt. „Wolno, a nawet trzeba krytykować szefa”. Obecnie powstaje tu pierwsza w Polsce Galeria Satyry, a już od piątku można oglądać wystawę rysunków satyrycznych Zbigniewa Jukla. Również już teraz klub przygotowuje się do ambitnego zamierzenia: będzie wspólnie z ZG ZMS i Ministerstwem Kultury, współorganizatorem ogólnopolskiego konkursu na pretersternego dyskotek.

Kierownik klubu Jan Gawlik uważa, że działalność jest możliwa jedynie dzięki wsparciu aktywności, do którego „Rudy Kot” ma wielkie szanse. Bez takich ludzi jak Zdzisław Miódowski, Andrzej Januszajtis, Andrzej Żółko, Ryszard Januszewski i inni, sam niewiele by poradził.

Gdański „Rudy Kot” jest jednym z czterech klubów ZMS w kraju, które wybrane zostały przez Zarząd Główny ZMS i Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, do przeprowadzenia badań, w celu wypracowania najlepszych rozwiązań programowo — organizacyjnych klubów młodzieżowych w środowiskach miejskich. Da to niewątpliwie przydatny materiał do dalszej pracy tej ambitnej i ciekawej placówki.

Alina PANASIUK

NOTATNIK kaszubski

OBFIY PŁON

Rozstrzygnięto konkurs, zorganizowany przez WDK przy współudziale ZK-P, na prace twórców ludowych województwa gdańskiego. Jego plan okazał się niezwykle obfity — ponad 100 autorów nadesłało blisko 500 prac! Nietłato było rozdzielić nagrody, na które Zarząd Główny „Cepelia” przekazał 25 tys. zł. Obok prac z Kaszub na konkurs nadeszły też i hafty z Kociewia i Powiśla.

WIECZÓR WSPOMNIEN

Tematem drugiego Wieczoru Wspomnień (28 ub. m.), zorganizowanego przez Oddział Gdański ZK-P i Bibliotekę Gdańską PAN, była Gmina Polska. Prowadził wieczór mgr Krystyna Rzewuska. Z ramienia Oddziału ZK-P organizatorami spotkań z tego cyklu są Edmund Zeiske i Damaoka Majkowska, która zarazem reprezentuje placówkę PAN.

Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZK-P

15 bm. sekretarz i skarbnik oddziałów zrzeszenia spotkali się w Gdańsku z prezesem ZG ZK-P Jerzym Kiedrowskim i skarbnikiem Franciszkiem Ptachem. M. in. mowa była o wplatach na popieranie i medal J. Wybickiego. 18 bm. w Wejherowie odbyło się wyjazdowe zgromadzenie ZG ZK-P poświęcone programowi wcielania w życie patronatów, które zrzeszenie objęło nad wejherowskim Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej i nad Kaszubskim Parkiem Etnograficznym we Wdzydzach.

WPLATY NA POPIERISIE

Inicjatywa ZK-P ufundowania popiersia Józefa Wybickiego dla Będomina, zyskuje poparcie również ze środowiskiem członków zrzeszenia. Ostatnio uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Zakładach Energetycznych w Gdańsku zebrali i przekazali na ten cel 1130 zł. Ewentualnym dalszym ofiarodawcom przypominamy, że wplaty należy kierować na konto Zarządu Głównego ZK-P w Gdańsku.

BLIZA

Echa muzyki młodzieżowej

Ray Charles

Ray Charles i jego muzyka nie goszczą już dziś na listach przebojów. Ten popularny przed kilku laty muzyk, wokalista, kompozytor, aranżer, pianista i organista ma co prawda swoich zwolenników, lecz trudno mówić o jak szerokiej zainteresowaniu jego osobą jak niedługo. Pragnę przypomnieć, szczególnie młodzieży, szczególnie, jego postać. Muzykę ten to indywidualność, geniusz, który jest właścicielem, prężnym integrowa różnorodnych gatunków muzyki. Na jego rytm i blueso-

piętnastym roku życia skłonił go do rozpoczęcia pracy w rozmaitych zespołach tanecznych. Następnie zorganizował własne trio, wzorując się na zespole późniejszego słynnego wokalisty „Kingsa” Cole’a. Akompaniował m. in. śpiewaczkę Ruth Brown. Po pewnym czasie grupa zdobyła sobie uznanie krytyków i jazzmanów. W roku 1958 Ray Charles zwyciężył w do rocznej anteny krytyki („Down Beat”) (najpoważniejszego pisma jazzowego świata, obecnie zajmującego się także „rockiem”) w rubryce „nowa gwiazda”. W ciągu lat wyłasował wiele przebojów — niektóre z nich dzięki jego wykonaniu przeżyły „drugą młodość” jak np. „Georgia” H. Carmichaela. Do najbardziej znanych nagrań, przeważnie eksponujących Raya jako wokalistę, należą „Geor-

gia”, „I can't stop loving you”, „Hit the road Jack”, „Unchain my heart”. To tylko najbardziej znane ze stylizowanych nagrań. W rzeczywistości popularnych przebojów w wykonaniu R. Charlesa było kilkadziesiąt, nie licząc setek innych utworów, mniej znanych — choć równie doskonałych. Do najciekawszych płyt R. Charlesa należy „Genius + soul = jazz”, gdzie gra na organach z orkiestrą aranżującą J. Jonesa i R. Burnsa. Jeden z ostatnich long-playów — „A portrait of Ray” — zawiera m. in. znane utwory pop-music: „Eleanor Rigby”, „Il est mort le soleil”. W ostatnim czasie wokalista eksponuje piękny śpiew falsetem; w ten sposób nagrał m. in. niezapomnianą wersję „Yesterday”. Warto więc pamiętać o Ray Charlesie.

S. Danielewicz

Polskie aktualności

W warszawskiej kawiarni ZAKR, obok kilku piosenkarzy-solistów, reprezentujących przede wszystkim gatunek kabaretowy (Stanisław Kowalczyk, Ewa Złotowska), gra i śpiewa też grupa „Rodzina Pastora”, w której główną wokalistką jest Zofia Borek, przed kilkoma laty stale mieszkająca i występująca na Wybrzeżu. Natomiast zwoleńcy muzyki bluesowej ze zdziwieniem odnaleźli mogą w grupie grającej tam na gitarze akustycznej Dominika Kute, niedługo członka dobrego warszawskiego zespołu „Motywy Blues”. Piszę, że „zdziwienie”, bo Kute jakby zapomniał o dawnych ambicjach, a przy tym poziomie i repertuarze „Rodziny Pastora” nawet komercyjnie „Czerwone Gitary”, z który-

mi także D. Kuta współpracował, uchodzący mogą za zespół ludzi, dbających wyłącznie o wysoki poziom artystyczny. „Rodzina Pastora” śpiewa łatwutkie piosenki, zaaranżowane w sposób bardzo prymitywny, ale przy nieskomplikowanej melodii nie mają jednak szansy na stanie się przebojami muzyki popularnej. W tej sytuacji wielce prawdopodobne jest odejście od zespołu wokalistki, która stała na znacznie ciężej repertuar. Nie wykluczone, że nastąpi to jeszcze przed opolskim festiwalem piosenki.

(std)

Co nowego w TYGODNIKACH?

Piękne święta

„Mało jest w naszym kalendarzu takich jak to świąt nieurzędowych. Takich, którzy zawierają treść uniwersalną i piękną, głęboko ludzką. Kiedy by przywoływać tak dobre myśli, rodziłyby tak ciepłe uczucia, budziłyby w ludziach dorosłych i starych wspomnienia najcenniejsze i najmielsze — wspomnienia dzieciństwa. Takim właśnie świętem jest Dzień Matki symbolizujący to, co w człowieku najbardziej autentyczne: pierwsze przeżyte uczucie. I jeszcze owo cenne i niepowtarzalne w dalszym, dorosłym życiu poczucie pewności, spokoju i bezpieczeństwa. Świąta domości, że jest przy nas ktoś, kto nas ochroni, kto

zawsze przyjdzie z pomocą. I zawsze wysłucha, zrozumie, wybaczy”. Tymi słowami „TYGODNIK DEMOKRATYCZNY” w ciepły, serdeczny sposób przypomina, iż 26 maja był Dniem Matki. Również inne pisma poświęcają temu pięknemu świętu sporo miejsca i wiele życzeń słów. Ale o przed nami następnym, niemiłym radosne święto: 1 czerwca obchodzimy co roku jako międzynarodowy Dzień Dziecka. Z tej okazji „PRZYJAŹN” zamieszcza na kilku stronach ilustrowany piękny zbiór zdjęć artykułu pt. „Artek — Republika Pionierów”.

Odsłonięcie Pomnika Zolnierz Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w Berlinie, przyniosła nową falę zainteresowań tematami wojennymi, wspomnieniami i rozmowy z ludźmi, którzy brali udział w ostatnim szturmie na stolicę Niemiec. „PANORA-

MA” w reportażu „Berlin po raz drugi” przedstawia kaprala Wiktora Bogdanowskiego z II Brygady Artylerii Haubicy, który zatknął biało-czerwoną flagę na Reichstagu. „Ja, panie — z Sinickim i Błażewem zatknęliśmy flagę jeszcze raz. Na Reichstagu, panie. Czerwona już wisiała; ale my chcieliśmy biało-czerwoną też. Doszliśmy do najwyższego piętra skrzydła Reichstagu i wywieśliśmy”.

Kapral rezerwy Wiktor Bogdanowski 14 bm. brał udział w uroczystości odsłonięcia pomnika w Berlinie.

Niespodziewanie dużo miejsca poświęca tygodynik wyścigom samochodowym, które po wielu latach przerwy odbyły się ostatnio w Toruniu na lotnisku tamtejszego aeroklubu. „PANORAMA” zamieszcza z nich barwne zdjęcia i szczegółową relację, domagając się rozwijania tej widowiskowej, a zanie-

dbanej dyscypliny sportowej. W podobnym tonie piszą o tej imprezie „PERSPEKTYWY” w artykule pt. „Można uratować wyścigi”. To ostatnie pismo drukuje również rzeczowe omówienie krakowskiej wystawy aktów i portretów, dzięki pięknym fotografom znanych już w całym kraju pod nazwą „Venus”. Nie trzeba tu chyba dodawać, że zdjęcia ilustrujące artykuł są jego głównymi atutami.

Z przyjemnością obserwuję ostatnio, że choć jeszcze nieśmiało — tematy morskie dostają się po mału na łamy tygodników. „DOKOŁA ŚWIATA” piórem Teresy Remiszewskiej, która weźmie udział w regatach samotników, w artykule pt. „Samotnie przez ocean” przypomina o wszystkich znaczących wyczynach żeglarskich. Piszę również o nich „TYGODNIK MORSKI” w artykule „Zbrańni z morzem”, ale pismo to jest szczególnie przydatne do tego rodzaju publikacji.

Trwająca od wielu dni ofensywa wojsk wyzwoleńców w Wietnamie południowym, spowodowała

wzrost zainteresowania sytuacją na Półwyspie Indochińskim. „TYGODNIK KULTURALNY” drukuje duży artykuł pt. „Ameryka nie w Wietnamie”, a „PANORAMA” rozpoczęła cykl „Sztoków wietnamskich”. Pierwszą pozycją zatytułowaną po prostu „Wojna” jest wstrząsającym reportażem o bohaterstwie nieśmiertelnych DRW i przynosi przerażające informacje o skutkach amerykańskich bombardowań.

„Samochód za 10 zł” — ostatni szalony narady z cyklu Wielkiej Loterii Samochodowej omawiają dwa pisma: „POLITYKA” w felietonie „Tombola” czyli pusty i pełny los, „KULTURA” w artykule o dziwnym tytule „Niebieskie klacki na białym tle”. Warto by obydwie te publikacje przeczytać, ci, którzy zdiwili się, że nie wygrali samochodu.

Na zakończenie przypominam, że „PRZEKROJEM”, że „w nocy z soboty na niedzielę 27/28 maja wchodził w życie nowy rozkład jazdy na kolejach”. Co w nim nowego? — Siegnijcie do „Przekroju”, (zbiór)

(zbiór)

LAIK

